

Jak uczyć o wartościach

JACEK KRÓLIKOWSKI

Wartości leżą u podstaw życiowych wyborów każdego człowieka. Szkoła może odegrać ważną rolę w ich kształtowaniu, istotne jednak, by wartości, do których odwołuje się w swojej misji, rzeczywiście przenikały jej program wychowawczy i dydaktyczny. Uczniowie powinni pogłębiać rozumienie tych wartości oraz decydować, które są w danej sytuacji bardziej, a które mniej ważne. Wymaga to wysiłku, ale przynosi trwalsze rezultaty i większą otwartość na innych.

Wartości pełnią ważną rolę w życiu każdego człowieka. Kierujemy się nimi, podejmując mniej i bardziej istotne decyzje. Zarówno osobiste, np. związane z wyborem studiów (*wybrać te, które mnie interesują, czy te, po których łatwiej znaleźć pracę?*), jak i obywatelskie (*na którą z partii zagłosować?*). Interpretując kryzys demokracji liberalnej i ostatni triumf populizmu w wielu krajach, publicyści i naukowcy zwracają uwagę na to, jak istotną rolę w wyborach politycznych odgrywają wartości. Ich zdaniem mają one większe znaczenie niż bardziej pragmatyczne interesy różnych grup społecznych, np. to, która partia oferuje korzystniejsze podatki. Szukając zatem remedium na populizm, wskazuje się na potrzebę budowania wspólnoty wokół wartości, a nie tylko – czy przede wszystkim – interesów.

Cechą populizmu jest mobilizowanie ludzi wokół haseł, które odwołują się do wartości, ale w gruncie rzeczy pozostają na tak ogólnym poziomie, że nie wiadomo, co mają znaczyć. Jednocześnie zniechęca się

obywateli do krytycznej analizy wartości, uznając, że powinni oni przyjmować za oczywiste oficjalnie głoszone interpretacje.

Dlatego jest tak ważne, aby szkoła uczyła młodych ludzi pogłębionego rozumienia, czym są wartości, które uznają za ważne dla siebie. W jaki sposób wpływają one na decyzje, które podejmują w życiu. Jakie są ich granice, wyjątki uzmysławiające, że nie ma wartości absolutnych.

Szukając remedium na populizm, wskazuje się na potrzebę budowania wspólnoty wokół wartości

Co zrobić, gdy podjęcie jakiejś decyzji wymaga poradzenia sobie z konfliktem wartości, uzgodnienia, które są bardziej, a które mniej ważne.

Poprzez media społecznościowe populistyczne hasła szybko trafiają do dużej grupy ludzi. Ci zaś pozostają często w tzw. bańkach internetowych, czyli kręgu osób o podobnych poglądach. W efekcie rzadko konfrontują się z tymi, którzy odwołują się do

innych wartości lub ich interpretacji (np. można zgadzać się, że niepodległe państwo jest wartością, w czym innym upatrując tego, co niepodległość wzmacnia). Utrudnia to porozumienie się nawet we własnym kręgu kulturowym (nie dla wszystkich mieszkańców naszego kraju ważne są te same wartości bądź różne są ich hierarchie), nie mówiąc o sytuacji, w której spotykamy się z osobami z innych kręgów (współdziałanie w środowisku wielokulturowym uznawane jest za jedną z kompetencji XXI wieku). Bez takiej konfrontacji trudniej zrozumieć, co jest dla nas ważne, oraz szukać tego, co wspólne, a co wynika z rozumienia wartości innych (np. że niepodległość jest też ważna dla innych narodów, że troska o rodzinę jest równie ważna dla chrześcijan i muzułmanów).

Dla przykładu, jednym z często powtarzanych pojęć, używanych też w aktach prawnych, są tzw. wartości chrześcijańskie (mają je obowiązek uwzględniać np. media publiczne). Wielu polityków i publicystów używa tego pojęcia tak, jakby jego znaczenie było jasne dla wszystkich. Tych, którzy chcieliby się przekonać, czy tak jest naprawdę, odsyłam



do pasjonującej dyskusji toczonej przez Piotra Szwajcera i Stanisława Obirka na łamach „Krytyki Politycznej” (<http://krytykapolityczna.pl/kraj/o-wartosciach-uparcie/>). Dowodzi ona, jak nieoczywiste są najpowszechniej używane pojęcia odnoszące się do wartości.

Podstawa programowa

Konieczność uczenia w szkole o wartościach (a może trafniej do wartości?) wynika z założeń polityki edukacyjnej państwa zawartych w podstawach programowych. W części wstępnej rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 14.02.2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. poz. 356) wymienione zostały wartości uznane za najważniejsze w kontekście *integralnego rozwoju ucznia*, obejmującego także *rozwój moralny*, oraz celu kształcenia, który uwzględnia *wprowadzanie uczniów w świat wartości* (tamże, s. 11).

Ich lista jest dość chaotyczna i ogranicza się do ogólnych pojęć, które nie są wsparte przykładami, co otwiera pole do rozmaitych interpretacji: ofiarność, współpraca, solidarność, altruizm, patriotyzm, szacunek dla tradycji, otwartość wobec świata i innych ludzi, aktywność w życiu społecznym oraz odpowiedzialność za zbiorowość, patriotyzm, poczucie tożsamości narodowej oraz szacunek dla środowiska przyrodniczego (s. 11–14).

Tylko jedna z wartości (przywiązanie do historii i tradycji narodowych) zilustrowana jest przykładami działań, które ma podejmować szkoła, co daje pewne pojęcie, jak autorzy podstaw tę wartość rozumieją: *W realizowanym procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoła podejmuje działania związane z miejscami ważnymi dla pamięci narodowej, formami upamiętniania postaci*

i wydarzeń z przeszłości, najważniejszymi świętami narodowymi i symbolami państwowymi (s. 15).

Oczywiście jako egzemplifikację wymienionych w preambule wartości można uznać szczegółowe zapisy odnoszące się do poszczególnych przedmiotów. Ciekaw jestem, czy nauczyciele rzeczywiście podejmują wysiłek, by wykazać, jak w nauczaniu poszczególnych przedmiotów realizowane są zapisy wstępnej części podstaw i czy interpretują je w taki sposób, że wszystkie z nich powinny być uwzględnione w nauczaniu każdego przedmiotu. Tak czy inaczej



ogólność zapisów powoduje, że mogą być one różnie rozumiane (np. istnieje wiele interpretacji tego, czym dziś jest patriotyzm).

Moją uwagę zwrócił fakt, że we wspomnianym katalogu wartości nie ma takich pojęć jak wolność, sprawiedliwość i demokracja (mowa jest o postawach obywatelskich). W małym stopniu akcentowana jest też społeczność lokalna jako zbiorowość, z którą uczeń czuje się związany i na rzecz której podejmuje działania (choć pojawia się pojęcie woltariatu). W dużo większym stopniu akcentowana jest wspólnota narodowa. Wydawać by się mogło, że na poziomie szkoły podstawowej powinno być dokładnie odwrotnie

– wspólnota lokalna jest w naturalny sposób pierwszą poza rodziną i szkołą, z którą uczeń się styka i z którą może nawiązać jakiś rodzaj emocjonalnej więzi.

Podobne zapisy zawarte są w rozporządzeniu MEN z 30.01.2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. poz. 467): *Wychowanie ukierunkowane na wartości zakłada przede wszystkim podmiotowe traktowanie ucznia, a wartości skłaniają człowieka do podejmowania odpowiednich wyborów*

czy decyzji. W realizowanym procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoła podejmuje działania związane z miejscami ważnymi dla pamięci narodowej, formami upamiętniania postaci i wydarzeń z przeszłości, najważniejszymi świętami narodowymi i symbolami państwowymi (s. 6). Tam również nie wspomina się o demokracji.

Własna interpretacja

Szkoła uczy określonych wartości poprzez całokształt swoich oddziaływań na ucznia. Dla uproszczenia proponuję podzielić je na trzy kategorie:

- program wychowawczo-profilaktyczny,

- aranżacja przestrzeni, instytucje szkolne oraz relacje pomiędzy nauczycielami, uczniami i rodzicami,
- program dydaktyczny.

Idealnie, jeśli we wszystkich tych obszarach szkoła stara się uczyć tych samych wartości, odwołując się do podstaw programowych i własnych wyborów wynikających np. z koncepcji czy tradycji lokalnych. Integralność oddziaływania szkoły zakłada też podstawa programowa dla podstawówek: *Szkolny zestaw programów nauczania oraz program wychowawczo-profilaktyczny szkoły tworzą spójną całość i muszą uwzględniać wszystkie wymagania opisane w podstawie programowej. Ich przygotowanie i realizacja są zadaniem zarówno całej szkoły, jak i każdego nauczyciela* (s. 15).

Inną ważną kwestią jest to, czy szkoła uczy rzeczywiście tych wartości, które deklaruje. Innymi słowy, czy udaje jej się unikać tzw. ukrytego programu (więcej na ten temat przeczytaj Państwo w moim artykule *Program oficjalny a ukryty, „Dyrektor Szkoły”* 2018/5).

Jak już podkreślałem, nauczanie o wartościach jest skuteczne wówczas, gdy uczniowie dokonują ich krytycznej analizy, starają się zrozumieć, co oznaczają one w codziennym życiu, jakie są ich granice, jakie wybory mogą z nich wynikać i jakie jest znaczenie tych wartości dla nich osobiście. Autorytety szkolne (np. nauczyciele) lub zewnętrzne (artyści, politycy itp.), a także bohaterowie historyczni mogą stanowić źródło inspiracji, przykładów, ale uczniowie nie mogą żyć ich wyborami, muszą podejmować własne. Dlatego do skutecznego nauczania o wartościach potrzebna jest atmosfera otwartości, przyzwolenia na szczere dyskusje i gotowości do słuchania innych.

Uczniowie muszą czuć się bezpiecznie, wiedzieć, że np. kwestionowanie niektórych czynów czy myśli patrona szkoły, podjęte w dobrej wierze i na swój sposób uzasadnione, nie spotka się z potępieniem czy karą. Próba „wdrukowania” dzieciom i młodzieży określonej

interpretacji danej wartości na dłuższą metę okaże się nieskuteczna. Dla przykładu, istnieje wiele sposobów na rozumienie patriotyzmu (można bez trudu przytoczyć bardzo różne definicje podawane przez autorytety) i każdy z uczniów musi własnym wysiłkiem dojść do tego, która z interpretacji jest mu najbliższa.

Patron ze skazą

Program wychowawczo-profilaktyczny nawiązujący do misji czy celów szkoły zawiera deklaracje dotyczące tego, jakie wartości są szczególnie ważne, jakie postawy uczniów mają być kształtowane, dlaczego i w jaki sposób. Powinien odnosić się zarówno do podstaw programowych, jak i specyficznych wyborów szkoły w tym zakresie. Może też zawierać odwołania do wartości, które w pewnym stopniu mają charakter regionalny (np. wielkopolska przedsiębiorczość), a nawet lokalny.

Autorytety mogą stanowić źródło inspiracji, przykładów, ale uczniowie nie mogą żyć ich wyborami

Jeśli szkoła posiada patrona, program powinien wskazywać, jakie związane z nim wartości będą szczególnie podkreślane. Przy czym zachęcam, by nie traktować patrona (osoby, instytucji, wydarzenia historycznego) jako postaci bez skazy. Uczniowie powinni znać jego jaśniejsze i ciemniejsze strony, analizować jego wybory, przyglądać się wartościom, jakimi się kierował, dociekać, jakie jest ich współczesne znaczenie (co dla uczniów III Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni oznacza imię Marynarki Wojennej RP?).

Wartości zawarte w programie wychowawczo-profilaktycznym powinny też być obecne w trakcie szkolnych świąt i innych wydarzeń o charakterze symbolicznym (ceremonia pasowania na ucznia, rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego itp.). Mogą też być przedmiotem dyskusji podczas lekcji

wychowawczych oraz zajęć z etyki i religii. Istotne, aby program wychowawczo-profilaktyczny był spójny z programem dydaktycznym, którego realizacja zajmuje w rzeczywistości najwięcej czasu. Spójność ta może polegać m.in. na tym, że nauczyciele, niezależnie od nauczanego przedmiotu, odwołują się do wartości zapisanych w programie wychowawczo-profilaktycznym.

Przestrzeń, instytucje, relacje

Wartości zawarte w programie wychowawczo-profilaktycznym powinny być też spójne z tymi, które przekazywane są poprzez takie aspekty funkcjonowania szkoły jak jej przestrzeń, instytucje oraz relacje pomiędzy nauczycielami, uczniami i rodzicami.

Przestrzeń szkoły zawiera wiele (czasami ukrytych) przekazów, np. czy jest w niej miejsce, za które odpowiadają uczniowie, jeśli jedną z postaw, którą szkoła chce kształtować, jest odpowiedzialność?

Jeśli chodzi o instytucje szkolne, dobrym sposobem na naukę odpowiedzialności jest samorząd uczniowski, który w określonych ramach ma rzeczywistą swobodę podejmowania decyzji. Istotne jest też, czy są decyzje dotyczące szkoły, na które samorząd może wpływać w porozumieniu z radą pedagogiczną i radą rodziców.

Podobnie z relacjami pomiędzy uczniami i nauczycielami – ważne, jak są one ustalane, czy są zasady, które dotyczą zarówno uczniów, jak i nauczycieli, i czy są rzeczywiście egzekwowane. Dla kształtowania wartości takich jak np. patriotyzm istotne znaczenie mają relacje szkoły ze środowiskiem lokalnym. Im bardziej uczniowie angażują się w poznanie i rozwiązywanie problemów swojej miejscowości, tym większą odczuwają z nią więź, tym bardziej dumni są ze swoich dokonań. Tak kształtowany patriotyzm lokalny może stać się podstawą poczucia związku z regionem i krajem.

Po więcej informacji na temat tych zagadnień, w szczególności pułapek tzw. ukrytego programu, ponownie odsyłam do mojego artykułu

Program oficjalny a ukryty („Dyrektor Szkoły” 2018/5).

Program dydaktyczny

Większość czasu nauczyciele i uczniowie poświęcają na naukę różnych przedmiotów podczas lekcji, zajęć dodatkowych itp. Dlatego też skuteczność szkoły w kształtowaniu określonych postaw uczniów zależy od tego, czy wartości przyjęte w programie wychowawczo-profilaktycznym będą obecne podczas zajęć dydaktycznych.

Każdy nauczany przedmiot w mniejszym lub większym stopniu daje taką sposobność. Trzeba wręcz uznać, że nie jest możliwe nauczanie jakiegokolwiek przedmiotu bez odwoływania się świadomie lub nie do określonych wartości. Wybór lektur z języka polskiego, określonych wydarzeń historycznych i ich interpretacji, postrzeganie roli konstytucji w państwie podczas zajęć z wiedzy o społeczeństwie, stosunek do środowiska naturalnego podczas zajęć z biologii – to najbardziej oczywiste przykłady.

Rozmowa o wartościach

Oto kilka dość uniwersalnych metod, które mogą ułatwić uczniom rozmowę o wartościach, lepsze ich zrozumienie i bardziej świadome odwoływanie się do nich np. podczas podejmowania ważnych decyzji:

❶ Co jest dla Ciebie/dla mnie ważne? Zadanie tego pytania może pomóc uczniom w refleksji (autorefleksji) nad tym, jakimi wartościami się kierują, nawet wówczas, gdy nie potrafią ich jeszcze nazwać. Nawet lepiej, jeśli nauczą się mówić „własnymi słowami” o wartościach, zanim zaczną używać nazw, które mogą tę refleksję zamykać. Używanie narzuconych nazw, swego rodzaju etykietek, nie sprzyja głębszemu zrozumieniu, co dana wartość oznacza dla konkretnej osoby. Obserwując przejawy życia publicznego w „dorosłym” wydaniu, uczniowie mogą dostrzec, że przypisywanie swoim zwolennikom wartości, a przeciwnikom antywartości jest stałą praktyką

uniemożliwiającą wyjaśnienie sobie nawzajem, jak daną wartość rozumiemy. Dla przykładu, jeśli ktoś mówi o sobie *patriotą*, to na ogół z intencją przypisania innym wartości dalekich od patriotyzmu, mimo że w rzeczywistości oznacza to jedynie tyle, że najprawdopodobniej obie strony patriotyzm rozumieją inaczej.

W pracy z uczniami skuteczne mogą się okazać najprostsze metody, takie jak dopytywanie o cel/przyczynę jakiegoś działania/zachowania, np. kilkakrotnie powtórzone pytania *po co? dlaczego?* pozwalają dotrzeć do wartości leżących u podstaw wyrażanych opinii.

Nie można nauczać jakiegokolwiek przedmiotu w sposób neutralny wobec wartości

❷ Bliższe przyjrzenie się temu, co dana wartość oznacza w praktyce.

Poprośmy uczniów o przykłady ilustrujące daną wartość. W czym się ona wyraża? Jakie decyzje podejmują osoby kierujące się tą wartością? Jak wpływa to na ich zachowania, działania? Warto też pytać o wyjątki, ponieważ w praktyce żadna z wartości nie jest absolutna.

Przykładowe pytania: *Czy wyobrażasz sobie sytuację, w której zrezygnowałbyś z takiej wartości, jaką jest mówienie prawdy? Czy podczas II wojny światowej partyzant, którego złapali żołnierze niemieccy, powinien odpowiedzieć zgodnie z prawdą na pytanie, gdzie ukrywa się jego oddział? Czy możliwy jest świat, w którym kraje są absolutnie suwerenne, tzn. każda ich decyzja zależy wyłącznie od władzy? Czy możliwy jest świat, w którym każde życie jest bez wyjątku chronione?*

❸ Analiza hierarchii wartości w kontekście podejmowania decyzji. Bywa, że dana wartość przegrywa w konfrontacji z inną. Pytajmy więc uczniów o to, jakie wartości w danej sytuacji brane są pod uwagę oraz jaka jest ich hierarchia (które są mniej, a które bardziej ważne). Możemy zacząć od analizy sytuacji wziętych np. z lektur, historii czy mediów,

a kiedy już uczniowie poczną się bezpiecznie, poprosić o przykłady sytuacji z ich życia.

Przykładowe pytania: *Jakie wartości brał pod uwagę himalaiści, decydując się podjąć akcję ratunkową na Nanga Parbat w styczniu 2018 r.? Jakimi wartościami kierowali się młodzi mieszkańcy Warszawy, którzy 1.08.1944 r. zdecydowali się wziąć udział w powstaniu? Jak hierarchia tych wartości mogła wyglądać z ich punktu widzenia, a jak z punktu widzenia ich rodziców? Jakie wartości brał pod uwagę Józef Piłsudski, decydując się na zamach stanu w maju 1926 r.? Jaką ty podjąłbyś decyzję, będąc na jego miejscu? Jakimi wartościami kierowali się przywódcy Stanów Zjednoczonych, decydując się w sierpniu 1945 r. na zrzućenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki? Jakie wartości ty brałeś pod uwagę, podejmując ważną dla Ciebie decyzję?*

Jedną z metod analizowania decyzji z uwzględnieniem wartości jest „drzewo decyzyjne”, którego schemat można znaleźć np. na stronie www.ceo.org.pl/sites/default/files/KOSS/davBinary/Foliogramy%20do%20KOSS-a/02-Drzewo_decyzyjne_sir_Lancelota.pdf.

❹ Autorytety a moje rozumienie danej wartości. Lepszemu zrozumieniu przez uczniów, co dla nich oznacza dana wartość, może służyć analiza wypowiedzi różnego typu autorytetów (sięgamy po te rzeczywiście im bliskie, np. raperów, sportowców, aktorów). Uczniowie zorientują się wówczas, że nie ma jednej definicji wartości, że nawet osoby uznawane za autorytety różnią się w ich rozumieniu. A zatem każdy musi sam podjąć wysiłek sformułowania swojej własnej definicji. Przykładem może być różne rozumienie patriotyzmu przez prof. Adama Strzembosza i premiera Mateusza Morawieckiego:

– *Dla mnie patriotyzm jest rodzajem miłości bliźniego (...). To uczucie polega na tym, że się dla tego, kogo się kocha, chce dobra. Chcę dobra dla mojego kraju. Uważam, że to dobro będzie możliwie maksymalizowane, jeżeli będziemy żyli w państwie demokratycznym (...), żeby ludzie byli jak najbliżej władzy i by mieli poczucie sprawczości – że coś od nich zależy. Chciałbym*



również, by te postawy łączyły się z tolerancją w najlepszym znaczeniu tego słowa, żeby nie było wykluczeń, aby była otwarta postawa wobec ludzi prześladowanych, wobec ludzi, którzy szukają schronienia (Prof. Adam Strzembosz w Lublinie o państwie prawa, aborcji i laickości państwa, Gosc.pl, 17.11.2017 r., <http://lublin.gosc.pl/doc/4320309>. Prof. Adam Strzembosz w Lublinie o państwie prawa, dostęp: 17.05.2018 r.);

- Chciałem zaapelować do wszystkich producentów i sieci dystrybucyjnych, żeby polskie produkty znalazły należyte miejsce na półkach. Żebyśmy nie byli dyskryminowani względem tego, jak polskie produkty traktowane są za granicą – powiedział szef rządu. – Patriotyzm Polski dotyczy również polskich produktów – dodał. Premier Morawiecki przywołał pamięć o jednym z bohaterów ziemi Wysokiego Mazowieckiego Kazimierza Kamieńskiego ps. Huzar – ostatniego dowódcy 6. Brygady Wileńskiej. Kapitan wraz ze swoimi żołnierzami walczyli do 1953 roku o wolną Polskę. Dzisiaj przyszło nam walczyć o jak najlepsze warunki gospodarowania i sprawiedliwości, o docenianie pracy polskiego rolnika i pracy polskiej wsi (Premier Mateusz Morawiecki o patriotyzmie względem polskich produktów, premier.gov.pl, 12.01.2018 r., www.premier.gov.pl/mobile/wydarzenia/aktualnosc/premier-mateusz-morawiecki

o-patriotyzmie-wzgledem-polskich-produktow.html, dostęp: 17.05.2018 r.).

Rola dyrektora

W kontekście nauczania o wartościach rola dyrektora jest istotniejsza niż np. w realizacji tradycyjnie rozumianego (czyli takiego, w którym nie ma miejsca na zajmowanie się wartościami) programu dydaktycznego. Tak na marginesie, oznacza to, że osobiste przekonania nauczycieli poszczególnych przedmiotów dominują w nauczaniu nad wartościami przyjętymi w programie wychowawczo-profilaktycznym, ponieważ nie można nauczać jakiegokolwiek przedmiotu w sposób neutralny wobec wartości. Pokusę, by unikać wartości w nauczaniu przedmiotowym, wzmacnia fakt, że uczniowie nie są oceniani za to, jakimi wartościami się kierują.

Rola dyrektora jest kluczowa w następujących obszarach:

- a) **planowania strategicznego** – od dyrektora zależy, jak ten proces będzie przebiegał, a tym samym np. w jakim stopniu społeczność szkolna i partnerzy lokalni będą włączeni w ustalanie wartości, które szkoła wybierze za najważniejsze i zapisze w programie wychowawczo-profilaktycznym; od niego też zależy spójność tego programu i programu dydaktycznego, dbanie o to, by nauczając różnych przedmiotów, nauczyciele

odwoływali się do wspólnie przyjętych wartości;

- b) **unikania ukrytego programu** – zadaniem dyrektora jest zaproponowanie takiego podejścia do nauczania wartości, które wykracza poza hasła i etykiety; nie wystarczy uznać, że ważna jest np. odpowiedzialność, i założyć, że wszyscy jednakowo tę wartość rozumieją; potrzebna jest otwarta debata ujawniająca różnorodność stanowisk, prowadzona z intencją ich zrozumienia i poszukiwania tego, co wspólne; z inicjatywy dyrektora na spotkaniach rady pedagogicznej (ale także na spotkaniach z uczniami i rodzicami) mogą pojawić się osoby, które zawodowo zajmują się refleksją nad wartościami, potrafiące pokazać spektrum ich znaczeń i skuteczne metody rozwijania refleksji uczniów;
- c) **tworzenia nauczycielom, uczniom i rodzicom bezpiecznych warunków do refleksji nad wartościami** – wymagać to może odwagi, przeciwstawienia się naciskom czy próbom cenzury, zrozumienia, że narzucanie pewnych znaczeń w tej dziedzinie jest nie tylko nieetyczne, lecz także nieskuteczne;
- d) **wspierania rozwoju zawodowego nauczycieli** – nauczanie odwołujące się do wartości, refleksja nad nimi, wymaga biegłości w posługiwaniu się określonymi metodami nauczania; ale jego podstawą jest też autorefleksja nauczyciela oraz gotowość do otwartej rozmowy ujawniającej takie opinie uczniów, z którymi trudno się konfrontować; odpowiedzią mogą być szkolenia, jak też nauczycielskie grupy wsparcia, koleżeńskie superwizje itp.; warto, by dyrektor doceniał wysiłek nauczycieli w tym zakresie i wspierał ich w rozwoju.



Jacek Królikowski
jest prezesem
Fundacji Rozwoju
Społeczeństwa
Informacyjnego,
był nauczycielem
oraz konsultantem
w Centralnym Ośrodku
Doskonalenia Nauczycieli.